

Sygn. akt IV KK 205/15

POSTANOWIENIE

Dnia 30 lipca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak

w sprawie **R. P.**

skazanego z art. 280 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 30 lipca 2015 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego,

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 13 stycznia 2015 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w O. z dnia 9 września 2014 r.

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, obciążając
skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w tej sprawie przez Sąd Rejonowy R.P. został uznany winnym tego, że w dniu 8 maja 1998 r., w M., działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi osobami, uszkodził należący do S. K. samochód osobowy (...) powodując szkodę w wysokości ok. 1.600 zł, w ten sposób, że celowo doprowadził do czołowego jego zderzenia z innym pojazdem osobowym, a następnie używając przemocy, na skutek której pokrzywdzony doznał obrażeń naruszających czynności narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni, zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 32.158,15 zł na szkodę Poczty Polskiej, tj. przestępstwa z art. 280 § 1 i art. 288 § 1 w zw. z art. 157 § 2 k.k. i skazany na karę 3 lat pozbawienia wolności i 50 stawek dziennych grzywny po 20 zł, z zaliczeniem na poczet pierwszej z tych kar okresu tymczasowego aresztowania w sprawie. Od wyroku tego apelował sam oskarżony, który zarzucił

naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów przez dowolną ich ocenę oraz zasady *in dubio pro reo*, a także sprzeczność ustaleń z treścią zebranego materiału i niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia, wnosząc o uniewinnienie go lub uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu tej apelacji, Sąd Okręgowy w K. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że: a) uchylił rozstrzygnięcie w zakresie samego opisu czynu przypisanego oskarżonemu w części odnoszącej się do uszkodzenia mienia kwalifikowanego z art. 288 § 1 k.k. oraz naruszenia czynności narządów ciała u pokrzywdzonego, objętych działaniem art. 157 § 2 k.k. i w tej części, z uwagi na przedawnienie karalności postępowanie umorzył, zaś b) w zakresie przypisanego oskarżonemu przez Sąd *meriti* czynu, uznał go winnym jedynie tego, że w dniu 8 maja 1998 r. w M., działając wspólnie i w porozumieniu z dwiema nieustalonymi osobami, używając przemocy wobec S. K., zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 32.158,15 zł na szkodę Poczty Polskiej, tj. przestępstwa z art. 280 § 1 k.k., wymierzając mu za nie karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w rozmiarze 50 stawek dziennych po 20 zł każda, utrzymując w pozostałym zakresie ów wyrok w mocy.

Od wyroku tego z kasacją wystąpił obrońca skazanego, podnosząc zarzuty a) obrazy art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. przez nienależyte rozważenie zarzutów apelacyjnych i niewskazanie lub niewystarczające wskazanie powodów, dla jakich nie zostały one uwzględnione oraz bezpodstawne zaakceptowanie wadliwej oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, a także mało wnikliwą ocenę odnośnie do zarzutu ekspertyzy daktyloskopijnej, bez zwrócenia uwagi, że zaniechano przeprowadzenia tego dowodu na rozprawie, co wynikało z obowiązku Przewodniczącego, wskazanego w art. 366 § 1 k.p.k., a nadto b) naruszenie art. 41 § 1 k.p.k. przez jego niezastosowanie i niewyłączenie Sądu, pomimo osobistego i psychicznego jego uprzedzenia do oskarżonego, skutkującego arbitralnością w przeprowadzaniu postępowania dowodowego, ujawnioną nie tylko na rozprawie, ale nade wszystko w motywach wyroku Sądu *meriti*, zaaprobowanego przez Sąd odwoławczy oraz c) art. 4, 7 i 424 § 1 w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. przez arbitralną, jednostronną, rażąco tendencyjną ocenę

dowodów, formułowanie osobistych i obraźliwych zdań, co powoduje, że „nie sposób skontrolować tak zaprezentowanego postępowania”. Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł o uchylenie obu wydanych w sprawie wyroków i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji. W odpowiedzi na tę skargę prokurator Prokuratury Rejonowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Rozpoznając tę kasację, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja ta jest rzeczywiście bezzasadna i to w oczywistym stopniu, stąd jej rozpoznanie na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

W żadnej mierze nie można bowiem podzielić stanowiska, jakoby w sprawie tej Sąd Okręgowy nie odniósł się w należyty sposób do każdego z zarzutów postawionych w osobistej apelacji oskarżonego. Wypowiedział się on bowiem nie tylko odnośnie ogólnie sformułowanych na wstępie tego środka odwoławczego zarzutów, ale także do argumentacji wskazanej w jego uzasadnieniu, a więc kolejno co do sposobu przeprowadzenia dowodów na rozprawie (k. 906), podnoszonego naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (k. 907-909), jak i zasady *in dubio pro reo* (k. 910), a także odnośnie rzekomych sprzeczności dokonanych ustaleń z materiałem dowodowym i niewyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, czyli błędu w ustaleniach faktycznych (k. 910-911), z wskazywaniem przy tym argumentów, dlaczego zarzuty te są niezasadne i odwoływaniem się do określonych dowodów oraz wykazywaniem wybiórczego traktowania materiału dowodowego przez samego oskarżonego. Nie można zatem w żadnej mierze mówić, aby w tej sprawie obrażono art. 433 § 2 k.p.k., a więc w ogóle nie ustosunkowano się do któregoś z zarzutów, jak i by uchybiono art. 457 § 3 k.p.k. przez niewskazanie powodów nieuwzględnienia owych zarzutów.

Zupełnie niezrozumiałym jest powoływanie przez autora kasacji, w ramach przedstawionego wyżej zarzutu, argumentu, że zaniechano w sprawie, co należało do obowiązków Przewodniczącego składu, przeprowadzenia z urzędu na rozprawie dowodu z opinii daktyloskopijnej, przy czym – jak podnosi się w uzasadnieniu tej skargi – chodziło tu o kwestię prawidłowości zabezpieczenia śladów poddanych następnie tym badaniom przez eksperta. Należy bowiem zauważyć, że w sprawie tej na wniosek obrony powołano wręcz biegłego odnośnie do kwestii wieku

ujawnionych i zabezpieczonych na pojeździe pokrzywdzonego śladów daktyloskopijnych, i co charakterystyczne, po złożeniu przez biegłą pisemnej opinii (k. 833-836) i ujawnieniu jej na rozprawie, ani prokurator, ani obrońca oskarżonego ani sam oskarżony, nie składali żadnych zastrzeżeń do tejże opinii ani innych wniosków dowodowych w tej materii (k. 841v). *Notabene*, z akt tej sprawy wyraźnie wynika, że oskarżony nie kwestionował bynajmniej, że zabezpieczone ślady daktyloskopijne pochodzą od niego, lecz wskazywał jedynie, iż mógł je zostawić w innych okolicznościach, a mianowicie oglądania różnych samochodów w celu ich nabycia. Podniósł zresztą sam w swojej apelacji, że fakt, iż pokrzywdzony „nie miał zamiaru sprzedawać swego samochodu”, nie stoi w żadnej mierze na przeszkodzie, aby go nie oglądał”, akcentując, że nie ma przy tym „innego dowodu na to, że było inaczej i w tej sytuacji moja wersja jest jedyną jaką w tej sytuacji należy przyjąć za udowodnioną” (k. 875). Twierdzenie zaś w kasacji, jakoby ślady daktyloskopijne nie były należycie zabezpieczone mija się z prawdą, jako że dokumentacja tej sprawy wskazuje, iż zabezpieczono je na folii, która z kolei zabezpieczona została odciśnięciem „w laku” tzw. referentki (k. 215), o czym świadczy też materiał fotograficzny opinii z dnia 16 lutego 2012 r. (k. 221). Pod tym względem zatem kasacja ta jest po prostu nierzetelna.

Podnoszenie z kolei w tej skardze rzekomej obrazy art. 41 § 1 k.p.k., budzić również musi zdziwienie, jako że dotyczy to kwestii jakoby braku bezstronności Sądu pierwszej, a nie drugiej instancji, którego to wyrok skarży się tą kasacją. Oskarżony korzystał przy tym przez całe to postępowanie z pomocy obrońców i kwestia ta w ogóle nie była ani przez niego ani przez nich podnoszona. W samej zaś apelacji oskarżony wskazał wprawdzie w ramach zarzutu niewłaściwej oceny dowodów, że „gdyby był monitoring rozprawy można byłoby postawić zarzut tendencyjności sądu dla ustaleń”. Jednakże, jak stwierdził Sąd odwoławczy, nie wskazano, o jakie dowody i w jakim zakresie były przeprowadzane przez Sąd nieprawidłowo, i dlaczego ani on ani obrońcy nie występowali o stosowne sprostowania protokołów rozprawy. Analiza zaś tych protokołów dowodzi, że zarówno oskarżony, jak i obrońcy składali różne wnioski dowodowe, które Sąd ten uwzględniał, i aktywnie uczestniczyli w przewodzie sądowym poprzez zadawanie licznych pytań osobowym źródłom dowodowym. W istocie zatem podnoszony

obecnie zarzut kasacyjny wynikać może jedynie z pewnych sformułowań zawartych w uzasadnieniu Sądu *meriti*, których niewątpliwie nie powinno tam być, takich, jak że: podnoszone przez oskarżonego fałszerstwo przesłuchania pokrzywdzonego okazało się „wierutnym kłamstwem”, czy że oskarżony „wymyślił sobie wersję stanowiącą nieudolną próbę skierowania sprawy na fałszywe tory”. Rzecz jednak w tym, że tego typu zarzutów, ani argumentów nie było w ogóle w apelacji, a autor skargi nie powołuje się bynajmniej na art. 440 k.p.k., a więc sytuację, kiedy to Sąd odwoławczy winien rozpoznać apelację poza granicami zarzutów. Nadto zaś samej oceny dowodów nie dokonuje się dopiero przy sporządzaniu uzasadnienia wyroku, lecz na bieżąco w toku procesu w aspekcie poszczególnych przeprowadzanych dowodów.

Gdy chodzi natomiast o ostatni z podniesionych w tej kasacji zarzutów, czyli naruszenia art. 2 § 2 w zw. z art. 4, 7 i 424 k.p.k., to uzasadnienie tej kasacji nie wskazuje na żadne konkretne uchybienia w tym zakresie, odwołując się ogólnie do arbitralnej, jednostronnej oceny dowodów i to dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, podczas gdy skarga ta – jak już wskazano - służy od wyroku Sądu odwoławczego. Sąd ten zaś wypowiedział się dość obszernie w kwestii podnoszonego w apelacji zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów i związanym z tym jakoby błędem w ustaleniach faktycznych i niewyjaśnieniem wszystkich istotnych w sprawie okoliczności.

Powyższe wskazuje, że kasacja ta w najmniejszym nawet stopniu nie może być uznana za zasadną i jest niejako klasycznym przykładem kasacji bezzasadnej w stopniu oczywistym, a przy tym nierzetelnej. Oddalając ją z tego powodu, Sąd Najwyższy, stosownie do art. 637a w zw. z art. 636 § 1 k.p.k., obciążył skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego. Mając zaś na uwadze sposób formułowania zarzutów tej skargi, zdecydował o sporządzeniu z urzędu uzasadnienia tego orzeczenia.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak na wstępie.

